

# Pierwszy „powrót do natury“

Szekspira „Jak się wam podoba“. Premiera w Państwowym Teatrze Narodowym.

„Premiery chodzą stadami“. Również, jak się okazuje, premiery szekspirowskie. Obecnie bowiem w Warszawie gra się jeszcze w Teatrze Polskim krwią, realistyczną komedię o feudalnym szlachcicu, wykpionym przez kobiety z nowej, mieszczańskiej klasy („Wesołe kumoszki z Windsoru“), w Teatrze Współczesnym gra się genialną poetycką farsę o wyszydzonej purytaninie i miłosnych igraszkach („Wieczór trzech króli“) — a oto na scenę Teatru Narodowego wkroczył korowód ieśny dworzan i pasterzy, zły książę i dobry książę, zły brat i dobry brat, wesoła Rozalinda i posepny Jakub, płocha Febe i mądry Probiereczyk, słowem, baśniowi mieszkańcy arkadyjskiego Lasu Ardeńskiego.

I zapytują wdzięcznie: Jak się Wam podoba?

Porównujemy i zachwycamy się geniuszem Stratfordczyka, który w każdej z trzech wymiennych sztuk jest inny, odrębny i odmienny, a przecież wciąż szekspirowski, to znaczy równie głęboki jak prosty i dostępny ludowemu widzowi, równie poetycki jak dramatyczny, rów-

nie baśniowy i fantazyjny jak realnie stąpający po rzeczywistej ziemi i wśród rzeczywistych ludzi. Sielankowy Las Ardeński, który zaludniają postacie bukolicznych myśliwych i pasterzy, w którym wygnany książę i jego świta żyją beztrosko i niefrasobliwie, jak na dworze dobrego króla z bajki — to właśnie pretekst, miraż, pełen czarów sen nocy letniej, choć bez elfów. Ale po tym Lesie snują się ludzie z krwi i kości i do jego odwiecznej kniei dobiegają odgłosy spraw ziemskich, rzeczy wistych, czasem bolesnych.

Jakie to sprawy?

W Lesie Ardeńskim znajdują azyl i schronienie różni ludzie, których niefortanna odmiana losu zmusiła do ucieczki z feudalnej społeczności: wyrozumiały książę-filozof, humanista, stracony z tronu przez niegodziwego brata; szlachetny junior arystokratycznego rodu, ścigany nienawiścią seniora, dzierzążącego całą schedę po ojcu; świta dworzan wiernych wygnanemu księciu; dwoje dziewcząt z książęcej rodziny, nie mogących się pogodzić ze srogością panującego władcy; i wreszcie tajemniczy

sensat, Jakub, wcielenie pesymizmu i smutnej zadumy, sław na postać szekspirowska, w którego filozofii jedni chcą widzieć sedno „Jak się wam podoba“, a inni melancholię Szekspira na tle romantycznie pogodnej komedii.

I sprawy tych ludzi krzyżują się ze sobą i zaplątują, pozwalając widzieć postępowość myśli i teatru Szekspira, choć do końca sztuki żyjemy w świecie bajki, wieńczonej pieśnią wesełą.

Czy Las Ardeński winien odstraszać cieniem księżycowych uroków, gęstwiną drzew, mrocznym i macecznikiem? Wesołe jest bractwo wygnanego księcia i głosi romantyczną pochwałę natury. Ponuro jest w księstwie despoty-Fryderyka, ale w głębi „pod drzewem w lesie zielonym“ dzieją się sprawy słoneczne jak szczęśliwa miłość i ciepłe jak letnia noc. I taki w światle i poświacie winien być Las Ardeński i komedia dziejąca się w jego sercu.

Tymczasem przedstawienie w Teatrze Narodowym jest zimne i jakby sztywne, akademickie. Dużo włożono węgla pracy, zapamiętania, inwencji. Lecz całość dzieje

się nie bez chwili monotonii, nie bez oznak wyciszenia. Władysław Krasnowiecki usprawnił i udoskonalił swe katowickie opracowanie „Jak się wam podoba“, podobnie jak to swego czasu uczynił z „Jegorem Bułyczowem“. W wypadku „Bułyczowa“ odniósł sukces znakomity. W stosunku do reżyserii „Jak się wam podoba“ zadowolili się musi powściągliwą oceną.

Natomiast w roli Jakuba zasługuje Krasnowiecki na gorące pochwały: zgorzknienie i pesymizm Jakuba odtworzył subtelnie, z pewną dozą sztuczności lubowania się w melancholii. Jakub, Krasnowieckiego to taki pesymista, który dożyje sędziwych lat w zadowoleniu ze swoich dusznych zgrzyot i który ze swego żądźliwego narzekalnictwa skroili sobie wygodny, ochronny płaszcz.

Starł się znaleźć zielony środek pomiędzy grozą puszcy, a rozśpiewaną barwnością polan śródleśnych Zenobiusz Strzelecki i sądcę utrafił w ton utworu. Najeżony basztami średniowieczny kasztel księcia Fryderyka ustawił Strzelecki w szporkowo-klockowym stylu, dopasowanym zresztą do stylu spraw dziejących się w tym zamku. Również kostiumy cofną w chronologiczną przeszłość, nadał im charakter średniowieczny, nieca konwencjonalnie średniowieczny.

Postacie „Jak się wam podoba“ grupują się w pary. Spójrzmy na kilka par.

Przyjaciółkami z książęcego pałacu i Lasu Ardeńskiego są Irena Krasnowiecka i Krystyna Miecikówna. Ofiarnie nosi Krasnowiecka nietwarzowe stroje Rozalindy - dziewczyny i z uczuciem wyraziście mówi końcowe słowa sztuki, nagradzana oklaskami. Ale trudna, skomplikowana, niezmiernie subtelna i finezyjna rola Rozalindy nie jest jeszcze w całości na sły młodej artystki. Miecikówna gra Celię z wdziękiem i wzruszeniem; ale gra zanadto na jednej głosowo i aktorsko strupie

Igor Smiałowski przeniósł do Lasu Ardeńskiego słowo i postać amanta z komedii współczesnej. Andrzej Szczepkowski nie czuł się swojo w skórze łajdaka Oliwera, później odrodzonego w nocie. Nagłe wyszlachetnienie Oliwera nie zalicza program teatralny (piórem Krystyny Berwińskiej) do „szekspirowskich nieprawdopodobieństw“. Wolę jednak przyjąć, że i w tym wypadku „Szeks-pir sprzeniewierzył się realizmowi“ jak to uczynił w wypadku (szustnie pominiętym przez Teatr Narodowy) nawrócenia się złoczyńcy - księcia. Są to „umowne momenty, typowe dla dramatopisarzy epoki Szekspira“ (por. uwagi krytyka radiologicznego M. Morozowa, w jego książce „Szeks-pir“, wydanej nie dawno przez „Czytelnika“). Pole

camy gorąco czytelnikom tę świetną, popularyzacyjną pracę, przystępną, a opartą na ściśle naukowych przesłankach.

Ważną rolę w „Jak się wam podoba“ gra Probiereczyk, jeden z najmłodszych błaznów w bogatej galerii szekspirowskich trefnisiów i wesołków; nie poźnać tej rangi Probiereczyka w grze Edwarda Dziewońskiego.

Pośród gry wyluczonej w dobrym stylu i szlachetnej konwencji, zatrzymujemy wzrok na Krystynie Kamieńskiej, pięknej pasterce, zatrzymujemy słuch na przenikliwym szepcie Władysława Kaczmareckiego, tyrańskiego księcia Fryderyka, przybranego w świetny kostium. Fryderyka wygnanym bratem - myślicielem jest Władysław Bracki. Ze świadomością, że poprzednikiem był mu ongiś sam Szeks-pir, gra Wojciech Brydziński starego sługę hrabiów de Blois. Zapaśnikiem jest Ferdynand Trojanowski, zastraszoną dworzaninem Fryderyka Edward Szupelak-Gliński, rozśpiewanym dworzaninem księcia wygnanego Józef Nowak. Realistyczną pasterkę gra Halina Głuszkówna, a pasterkę symboliczną Barbara Klukowska. Lech Ordon stylowo i z temperamentem, którego nie wszystkim dostaje, gra epizod Psujki.

Muzyka Zbigniewa Turskiego, współpraca reżyserska Krystyny Berwińskiej.